

## Redefinicja postrzeganiu funkcji stołu



W czasach nauki stacjonarnej stół pełnił marginalną funkcję w mojej domowej przestrzeni. Służył mi jedynie jako miejsce do spożywania posiłków. Za serce mojego pokoju uważałam łóżko – to tu spędzałam swój wolny czas, ale także przygotowywałam się do się do zajęć, do egzaminów oraz pisałam prace zaliczeniowych. Co ciekawe nigdy nie postrzegałam stołu w roli potencjalnego biurka, czyli miejsca do nauki bądź pracy. Dopiero w ubiegłym roku, wraz z rozpoczęciem zajęć w trybie zdalnym zaczęłam dostrzegać jego potencjał w tym zakresie. Przed pierwszymi zdalnymi zajęciami

zastanawiałam się, gdzie najlepiej będzie się umiejscowić tak, żeby być dobrze widoczna na kamerce, ale nie ujawniać za bardzo swojego domu. Kąt ukazany na zdjęciu idealnie sprawił się w tej roli. Z czasem „moje miejsce” przy stole przestało służyć tylko i wyłącznie do uczestniczenia w zajęciach na Zoomie czy Google Meet ale naturalnie przekształciło się w przestrzeń do przygotowywania się do zajęć. Warto dodać, że również, że dzięki temu łóżko odzyskało swoją funkcję związaną z wypoczynkiem oraz rekreacją taką jak czytanie książek. W czasach przed pandemią lubiłam od czasu do czasu popracować w okolicznej kawiarni ze względu na jej kameralny klimat, ułatwiający zebranie myśli i skoncentrowanie się na zadaniu. W związku z tym, że podczas pierwszej fali kawiarnia została zamknięta na jakiś czas, postanowiłam zakupić ekspres do kawy i urządzić przestrzeń stylizowaną na kawiarnię u siebie w domu. Efektem ubocznym nauczania zdalnego okazało się zatem uzyskanie własnego miejsca, w którym w spokoju mogę oddawać się wykonywaniu obowiązków, czuć zapach ulubionej świeczki oraz świeżo zaparzonej kawy ☺